



Sygn. akt V CSK 514/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Kwaśniewski (przewodniczący)

SSN Anna Owczarek

SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa M. Ł.

przeciwko E. Spółce Akcyjnej z siedzibą w L. i O. Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 28 kwietnia 2016 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 5 marca 2015 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego
rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 września 2014 r., Sąd Okręgowy w O. w częściowym uwzględnieniu powództwa M. Ł. zasądził na jego rzecz w oparciu o przepis art. 647¹ § 5 k.c. solidarnie od stron pozwanych T. S.A. w W. (obecnie O.) i E. kwotę 253 642,02 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 6 października 2013 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu ustalił, że w dniu 2 marca 2009 r. strony pozwane zawarły umowę ramową nr [...], na mocy której spółka E. miała wykonać na rzecz inwestora – T. S.A. usługi w zakresie prac budowlano-montażowych. Według tej umowy wykonawca był zobowiązany do uzyskania od inwestora autoryzacji na wprowadzenie podwykonawców i dalszych podwykonawców.

W dniu 29 października 2010 r., strony pozwane zawarły kolejną umowę ramową nr [...], przedmiotem której było m.in. budowa instalacji, modernizacja, remont i demontaż sieci telekomunikacyjnej, adaptacja budowlano-montażowa, prace stacyjne i elektryczne w obiektach sieciowych. W ramach tej umowy prace miały być zlecone na terenie strefy W. Wykonawca został zobowiązany do przedkładania inwestorowi na każde jego żądanie i w każdym czasie umów zawieranych z podwykonawcami. Według pkt 4 załącznika nr 9 do powyższej umowy, odbiór materiałów z magazynów zamawiającego, jak i dostarczanych na adres wykonawcy miał być dokonywany przez osoby upoważnione przez wykonawcę, który został też zobowiązany do przesyłania inwestorowi aktualnej listy pracowników upoważnionych do odbioru materiałów w jego imieniu, w tym podwykonawców.

Tego samego dnia strona pozwana - jako wykonawca – E. zawarła z T. sp. z o.o. (następnie S. sp. z o.o.) umowę o współpracy, przedmiotem której było wykonanie przez spółkę S. jako podwykonawcę prac zleconych wykonawcy przez inwestora.

Z kolei w dniu 26 stycznia 2012 r. spółka S. zawarła z powodem umowę ramową o współpracy, która regulowała ich wzajemne uprawnienia i obowiązki w zakresie wykonywania przez powoda usług pełnej obsługi formalno-prawnej realizowanych zadań projektowych i budowlanych oraz robót budowlano - montażowych wraz z usługami towarzyszącymi, przy czym warunki realizacji usług

określające ich wartość i terminy dostarczenia miały być każdorazowo zdefiniowane przez spółkę S. w odrębnym zamówieniu jednostkowym.

Na podstawie tej umowy, spółka S. zleciła powodowi wykonanie robót budowlanych opisanych jako: B., uruchomienie usług dla A. sp. z o. o. w lokalizacji N., budowa przyłącza telekomunikacyjnego dla P. w lokalizacji B., O., przyłączenie do sieci budynku mieszkalno-usługowego w L. i budowa przyłącza w lokalizacji Z.

Powyższe prace zostały zrealizowane i odebrane bez zastrzeżeń. Pracownicy powoda wykonywali te roboty w kamizelkach oznaczonych logo „E.”, a sam powód jeździł samochodem z takim logo, a ponadto brał udział w odbiorach końcowych dokonywanych przez T. S.A. przy udziale przedstawiciela E., ale nie podpisywał się na dokumentach. Kierownikiem robót z ramienia inwestora był P. G., który znał zakres prac wykonywanych przez powoda i z nim czynił uzgodnienia, a ponadto informował swoich przełożonych, o tym, że to powód wykonuje roboty budowlane. Tak samo przedstawiciele spółki S. informowali przedstawicieli inwestora, jak i wykonawcy E., który z podwykonawców będzie wykonywał konkretne zadania w ramach danej inwestycji.

Spółka S. wykonywała zleczone jej prace za pośrednictwem podwykonawców, ponieważ sama nie miała ku temu niezbędnych środków. Powszechnie znany był sposób rozliczania się tej spółki z podwykonawcami, który polegał na pobieraniu ok. 20% marży od zleconych jej zadań.

W 2010 r. firma powoda była zgłaszana inwestorowi do autoryzacji. Natomiast w 2012 r. nie został on formalnie zgłoszony jako podwykonawca.

Za zrealizowane prace, powód wystawił spółce S. faktury, które ta uregulowała jedynie częściowo. Do zapłaty pozostała kwota 253 642,02 zł.

Po uzyskaniu informacji o nie wywiązywaniu się z zadań oraz o problemach z wypłacalnością spółki S., spółka E. wypowiedziała jej umowę i z dniem 1 października 2012 r. nawiązała bezpośrednią współpracę z firmą powoda na podstawie zleceń jednostkowych.

W związku z wykonywanymi pracami na rzecz spółki S., powód miał pełnomocnictwo od T. S.A. na czas od dnia 30 listopada 2011 r., nie dłużej niż do

31 grudnia 2012 r. do reprezentowania tego podmiotu przed organami administracji państwowej i samorządowej w zakresie budowy i remontu lokalnej sieci miedzianej światłowodowej, a także kanalizacji teletechnicznej wraz z usługami towarzyszącymi oraz opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej na terenie województwa dolnośląskiego. W dokumencie pełnomocnictwa wskazano, że powód działa na podstawie umowy ramowej z dnia 29 października 2010 r. W okresie wcześniejszym powód posiadał podobne pełnomocnictwo udzielone w dniu 4 listopada 2009 r., w którym podano, że działa on na podstawie umowy ramowej z dnia 2 marca 2009 r.

Pełnomocnictwa dla wykonawców i podwykonawców były udzielane niezależnie od procesu tzw. autoryzacji, na wniosek generalnego wykonawcy.

W czasie wykonywania prac na rzecz spółki S., powód miał też upoważnienie do odbioru z magazynów T. S.A. materiałów budowlanych służących do realizacji inwestycji i wielokrotnie odbierał w imieniu pozwanej spółki E. materiały z magazynu w D. na poczet konkretnego obiektu. Ponadto przed zawarciem umowy ze spółką S., powód przez wiele lat współpracował bezpośrednio z pozwanymi, a kiedy doszło do powołania tej spółki, został poinformowany przez ówczesnego przedstawiciela E.- A. R., który następnie został prezesem spółki S., że może wykonywać dalej prace, których inwestorem jest T., jedynie poprzez zawarcie umowy ze spółką S.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd pierwszej instancji przyjął, iż strony pozwane jako inwestor i wykonawca ponoszą odpowiedzialność wobec powoda jako dalszego podwykonawcy za zapłatę wynagrodzenia, które wykonał na podstawie umowy łączącej go ze spółką S. jako podwykonawcą E., bowiem wyrazili zgodę w formie czynnej na udział powoda w realizacji prac budowlanych.

W wyniku apelacji obu pozwanych, Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych.

W uzasadnieniu, Sąd drugi instancji uznając za zasadny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., dokonał własnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, stwierdzając że wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji, żaden ze świadków nie

potwierdził tezy, aby treść umowy łączącej powoda ze spółką S. była znana pozwanym, w szczególności aby tę wiedzę miały osoby upoważnione do reprezentacji tych podmiotów.

Nadto w ocenie Sądu drugiej instancji umowa podwykonawstwa, na podstawie której powód wykonywał roboty budowlane była nieważna, ponieważ nie konkretyzowała w formie pisemnej tych prac, zaś powód nie przedstawił wydawanych w oparciu o umowę ramową zleceń jednostkowych na poszczególne roboty (art. 647¹ § 4 k.c.). Wskutek nieważności umowy podwykonawczej doszło do wyłączenia solidarnej odpowiedzialności inwestora i wykonawcy z art. 647¹ § 5 k.c., za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy. W takiej sytuacji podwykonawca ma jedynie roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia zgodnie z art. 410 § 2 k.c., ale w stosunku do swojego kontrahenta, czyli spółki S. Natomiast podmiotami stosunku restytucyjnego wynikłego z nienależnego świadczenia nie mogą być pozwane spółki, ponieważ nie były stronami nieważnego stosunku prawnego.

W skardze kasacyjnej opartej na pierwszej podstawie kasacyjnej, powód zaskarżył wyrok Sądu drugiej instancji w całości. Zarzucił naruszenie art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 647¹ § 5 k.c., przez ich błędną wykładnię, pomimo że w wypadku stwierdzenia prawidłowego wykonania robót, braku zapłaty wynagrodzenia oraz jednoczesnej nieważności umowy podwykonawczej, istnieją podstawy do zastosowania przez sąd z urzędu instytucji nienależnego świadczenia także wobec inwestora i generalnego wykonawcy; art. 647¹ § 2 i § 5 k.c. w zw. z art. 60 k.c. przez błędne przyjęcie, że niezbędnym warunkiem wyrażenia w formie czynnej akceptacji umowy podwykonawstwa jest znajomość jej treści przez inwestora lub generalnego wykonawcę i akceptowanie wynikających z niej postanowień *essentialia negotii*.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 398¹³ § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Powód domagał się zasądzenia od pozwanych roszczenia na podstawie art. 647¹ § 5 k.c. W toku procesu przed Sądem pierwszej instancji sformułował alternatywną podstawę opartą na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu (k. 503).

Sąd drugiej instancji po przedstawieniu wybranych fragmentów ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, dokonał odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie odnoszącym się do zagadnienia wyrażenia przez pozwanych zgody na zawarcie umowy między spółką S. a powodem. Nie poczynił natomiast w ogóle jakichkolwiek ustaleń faktycznych mogących mieć istotne znaczenie dla zastosowania drugiej podstawy prawnej dochodzonego przez powoda roszczenia. Nie wskazał również, które w tej materii z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji przyjmuje za własne, a które modyfikuje. W związku z tym uznać należy, że Sąd drugiej instancji nie mógł dokonać prawidłowej oceny roszczenia powoda opartego na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu, skoro nie określił podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, w ramach której stosowne jest prawo materialne.

O prawidłowym zastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tego zastosowania. Tym samym brak stosownych ustaleń faktycznych uzasadnia zarzut skargi kasacyjnej naruszenia prawa materialnego przez jego niezastosowanie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2013 r., III CSK 147/12, nie publ. oraz przywołane tam orzecznictwo).

Zaznaczyć należy, że powyższe uwagi dotyczą zarzutu naruszenia art. 410 § 2 k.c., bowiem jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 647¹ § 2 i 5 k.c. w zw. z art. 60 k.c., to Sąd drugiej instancji w oparciu o tą podstawę prawną prawidłowo oddalił powództwo.

Według art. 647¹ § 1 k.c. w umowie o roboty budowlane, o której mowa w art. 647 k.c. (z mocy art. 658 k.c. jej przedmiotem może być także wykonanie remontu budynku lub budowli) zawartej między inwestorem a wykonawcą (generalnym wykonawcą), strony ustalają zakres robót, które wykonawca będzie wykonywał osobiście lub za pomocą podwykonawców. Zgodnie z § 2 tego artykułu, do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą jest wymagana zgoda inwestora. Jeżeli inwestor, w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub w projekcie,

nie zgłosi na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się że wyraził zgodę na zawarcie umowy.

Do zawarcia przez podwykonawcę umowy z dalszym podwykonawcą jest wymagana zgoda inwestora i wykonawcy, wyrażona w sposób wyżej opisany (art. 647¹ § 3 k.c.). Umowy podwykonawstwa powinny być zawarte w formie pisemnej pod rygorem nieważności (art. 647¹ § 4 k.c.).

W sporządzonej w formie pisemnej umowie ramowej z dnia 26 stycznia 2012 r., nie zostały skonkretyzowane roboty budowlano-montażowe, które powód miał wykonać na rzecz spółki S. Nie przedstawił też pisemnych zleceń na wykonanie poszczególnych robót. W tej sytuacji brak jest podstaw do przyjęcia, aby powoda i spółkę S. łączyła umowa podwykonawstwa, gdyż ta wymaga określenia jej przedmiotu poprzez sprecyzowanie na piśmie m.in. rodzaju prac budowlanych oraz wynagrodzenia, względnie podstaw do jego ustalenia.

Skoro powód nie wylegitymował się umową dalszego podwykonawstwa w rozumieniu przepisów art. 647¹ k.c., to nie może domagać się na podstawie paragrafu 5 tego artykułu zasądzenia od pozwanych roszczenia. Przedstawiony przez Sąd drugiej instancji w motywach do zaskarżonego wyroku pogląd o nieważności umowy z dnia 26 stycznia 2012 r. nie jest jednak trafny. Umowa ta nie mogła zostać zakwalifikowana jako kodeksowa umowa podwykonawstwa, gdyż nie zawierała postanowień przedmiotowo istotnych, które pozwalałyby na taką jej prawną identyfikację. O rodzaju łączącego strony stosunku prawnego decyduje wynikający z zawartego porozumienia wzajemny rozkład uprawnień i skorelowanych z nimi obowiązków.

W ramach swobody kontraktowania strony mogą ułożyć swój stosunek prawny wedle swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.). W konsekwencji, jeśli powoda łączyła ze spółką S. ważna umowa o charakterze obligacyjnym, która nie była umową podwykonawstwa, lecz rodzajem świadczenia usług pośrednictwa, to wywód Sądu drugiej instancji kreujący ewentualne roszczenie powoda w stosunku do tej spółki z bezpodstawnego

wzbogacenia jest błędny. Istnienie ważnego stosunku umownego wyklucza roszczenie z bezpodstawnego wzbogacenia wobec strony takiej umowy.

Problem jednak polega na tym, że z przywołanych przez Sąd drugiej instancji fragmentów ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji wynika, że roboty budowlane, za które powód nie otrzymał wynagrodzenia wykonywali jego pracownicy w kamizelkach z logo strony pozwanej E. Nadto powód jeździł samochodem oznaczonym takim logo. Te okoliczności wskazują, że powód wykonywał te prace bezpośrednio na rzecz generalnego wykonawcy, nie mając zawartej z nim umowy, która byłaby źródłem jego zobowiązania, nie zaś na rzecz spółki S. Ustosunkowując się do zarzutu uchybień formalnych, Sąd Apelacyjny stwierdził, że dokument w postaci pełnomocnictwa z dnia 30 listopada 2011 r. (w oparciu o który Sąd pierwszej instancji czynił ustalenia faktyczne), mógł być wykorzystany w sprawie, bowiem jako dowód został złożony w terminie wyznaczonym przez sąd. W treści pełnomocnictwa udzielonego przez przedstawiciela pozwanego inwestora, wskazano, że M.Ł. zatrudniony w Przedsiębiorstwie Wielobranżowym „M.” działa na podstawie umowy z dnia 29 października 2010 r. (czyli umowy łączącej obu pozwanych). Nadto wszelkie uzgodnienia techniczne dotyczące wykonywanych robót były dokonywane przez kierownika zadania inwestycyjnego ze strony inwestora P. G. z powodem jako faktycznym wykonawcą robót.

W takich okolicznościach, istotnym jest, czy inwestor traktował powoda jako swojego wykonawcę (choć z nim nie zawarł stosownej umowy), tak jak pozwanego E. (z którym miał zawartą umowę), czy też jako realizującego roboty budowlane na rzecz E. Podkreślić należy, że takie samo pełnomocnictwo powód miał od inwestora, z tym że odnoszące się do łączącej pozwanych umowy z dnia 2 marca 2009 r., a zatem w czasie kiedy w konfiguracji podmiotów uczestniczących w realizacji inwestycji nie brała udziału spółka S. (k. 506). Zresztą data pełnomocnictwa z dnia 30 listopada 2011 r. wskazuje, że udzielono go zanim została zawarta umowa między spółką S. a powodem. Natomiast w kolejnym pełnomocnictwie, w którym pozwany inwestor umocował powoda, po wypowiedzeniu przez pozwanego E. umowy ze spółką S. i zawarciu przez ten podmiot umowy z powodem, jest on wymieniany już jako podwykonawca tego

pozwanego (k. 44). Ważną okolicznością przy ocenie charakteru umowy z dnia 29 października 2010 r. zawartej między pozwanym wykonawcą a spółką S. jest fakt, że nie miała ona środków i zdolności technicznych do wykonania prac budowlanych, które zrealizowała firma powoda, zaś prezes spółki S. (reprezentujący ją przy umowie z powodem) był jednocześnie kierownikiem budowy z ramienia spółki E. (k. 8, 435, 443, 454). Ponadto według ustaleń Sądu pierwszej instancji, powód odbierał z magazynu inwestora materiały potrzebne do prac budowlanych w imieniu pozwanej spółki E.

Dlatego też spółka S. na podstawie zawartych umów z pozwaną spółką E. i M. Ł. nie była faktycznym wykonawcą prac budowlanych, lecz swoistym ogniwiem pośredniczącym pomiędzy pozwanym generalnym wykonawcą a powodem. Spółka S. została wprowadzona przez pozwaną E. do łańcucha podmiotów uczestniczących w realizacji inwestycji zleczonych przez pozwanego inwestora jedynie w celu uzyskania wynagrodzenia stanowiącego różnicę pomiędzy ceną wynegocjowaną z generalnym wykonawcą a ceną ustaloną w umowie z powodem. W ramach powyższych umów pośrednictwa spółka S. miała wypłacić powodowi wynagrodzenie za zrealizowane przez niego bezpośrednio na rzecz pozwanych prace budowlane, z pieniędzy otrzymanych od pozwanego generalnego wykonawcy po potrąceniu własnego wynagrodzenia za usługi pośrednictwa.

Przepisy normujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia mają zastosowanie do świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.). Stosowanie do art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne jeśli ten kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Jeśli więc powód wykonywał roboty budowlane na rzecz generalnego wykonawcy względnie na rzecz inwestora, przy braku zobowiązań umownych w stosunku do nich (art. 410 § 2 k.c.), to zubożenie i wzbogacenie następuje w relacjach pomiędzy powodem z jednej strony a pozwanymi z drugiej strony. W takim układzie stosunków, prawnie irrelewantne pozostają twierdzenia

pozwanym o wywiązaniu się z zobowiązań finansowych na rzecz swoich kontrahentów (tj. pozwanego inwestora w stosunku do pozwanego wykonawcy oraz pozwanego wykonawcy wobec spółki S.).

Brak poczynienia przez Sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych, uniemożliwia ocenę, na rzecz którego z pozwanych nastąpiło wykonanie przez powoda robót budowlanych, za które nie otrzymał wynagrodzenia ze stosunku prawnego ze spółką S. Dlatego zaskarżony wyrok został uchylony w stosunku do obu pozwanych.

Z tych względów, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c.

jw

kc